

CHOROBA PARKINSONA

Kiedy obserwujemy osobę cierpiącą na chorobę Parkinsona, mamy wrażenie, że jest miotana przez dwie przeciwne siły.

Symptom ten pojawia się wtedy, gdy człowiek czuje się rozrywany wewnątrz między dwoma różnymi wrażeniami albo zainteresowaniami. Z jednej strony chce coś konkretnego przedsięwziąć, zaś z drugiej przeszkadzają mu w tym wpływy zewnętrzne lub wewnętrzny „nacisk przeciwny”. Choroba Parkinsona jest konfliktem sił, który manifestuje się na zewnątrz! Pomimo iż chory chciałby zmienić coś w swojej sytuacji lub warunkach, a zatem nimi „potrząsnąć”, nie jest w stanie tej potrzeby zrealizować, jest „sparaliżowany”.

W sytuacji konfliktowej człowiek chory na „paraliż wstrząsowy” nie jest w stanie zrealizować swojego zamiaru ze względu na opór (wewnętrzny lub zewnętrzny), ani też nie potrafi się wycofać, zadowolić istniejącymi warunkami i odpowiednio je do siebie dopasować.

W przypadku choroby Parkinsona należy sprawdzić, czy potrafisz ponosić niezbędne konsekwencje w sytuacjach konfliktowych, i to, jak radzisz sobie z rozwiązywaniem problemów.

PARADONTOZA

Zadaniem naszych zębów jest rozdrabnianie wpływów z zewnątrz, czyli pożywienia – zarówno duchowego, jak i materialnego – i zajęcie się nim „w pierwszej instancji”. Dziaśła służą przy tym jako oparcie dla tych „narzędzi”, wspomagają je w wypełnianiu zadania. Chronione przez dziąsła szyjki zęba są bardzo wrażliwe na wszelkie wpływy z zewnątrz.

Zatem gdy dziąsła są uszkodzone, oznacza to, że brakuje nam wewnętrznego oparcia. Zęby, nasze „narzędzia”, tracą wskutek tego swoje podłoże i nie mogą rozdrabniać pokarmu tak sprawnie i dokładnie, jak zęby osadzone w zdrowych dziąsłach. W sensie przenośnym nie jesteśmy już dłużej w stanie radzić sobie z powstającymi problemami lub – ogólnie – z życiem, a zatem przestajemy nad nim sprawować kontrolę, zdajemy się na bieg wydarzeń! Kiedy zanika dziąsło, wówczas czułe na bodźce szyjki zęba tracą swoją ochronę i w konfrontacji z pożywieniem, czyli wpływami z zewnątrz, reagują nadmierną wrażliwością!

Paradontoza pokazuje zatem brak wewnętrznego oparcia i niezdolność człowieka do „wgrzyzienia się” w życie. Zanik dziąseł świadczy o tym, że chronicznie „przeżywamy” jakąś sytuację, podczas gdy nagle zapalenie dziąseł wskazuje na to, że stoimy przed trudnym problemem i nie wiemy, jak go ugryźć.

DOLEGLIWOŚCI GRUCZOŁU KROKOWEGO (OGÓLNIE)

Dolegliwości gruczołu krokowego są jedną z najczęściej spotykanych chorób u mężczyzn. Bardzo często – w wyniku infekcji bakteryjnej bądź wirusowej – dochodzi do zapalenia gruczołu krokowego (zwanego również prostatą). Pierwszymi objawami są wówczas: podwyższona temperatura ciała, bóle w obszarze krocza i przy opróżnianiu pęcherza moczowego, częste oddawanie moczu (parcie na mocz), występujące przede wszystkim w nocy, a czasem wypływy ropne. Gruczoł krokowy jest powiększony i bardzo wrażliwy na dotyk, reaguje bólem na każdą formę ucisku.

Równie często dochodzi do innego schorzenia prostaty, tym razem o podłożu duchowym, które często jest następstwem nieprzewyciężonego stresu – rodzinnego lub zawodowego. Występu-

je ono często u młodych mężczyzn, których zachowania seksualne znajdują się jeszcze w stadium rozwoju, lub u starszych mężczyzn po utracie partnerki. Dolegliwość ta jest zatem zawsze następstwem konfliktu duchowego, z którym nie możemy sobie poradzić.

Trzecim rodzajem dolegliwości gruczołu krokowego jest przekrwienie lub zastój krwawy. Wywołany jest on długą jazdą samochodem, motorem lub rowerem albo przez chroniczne przechłodzenie organizmu. Jego objawami są bóle pęcherza, jelit, kości krzyżowej, przedwczesne wytryski nasienia i osłabienie potencji.

Niezależnie od nagłych schorzeń gruczołu krokowego, u wielu mężczyzn po czterdziestym roku życia dochodzi do powiększenia prostaty i powstania guzowatego narośla, które zwięża cewkę moczową i utrudnia opróżnianie pęcherza moczowego. Pierwszymi tego oznakami są trudności w oddawaniu moczu, bezciśnieniowy strumień moczu, nocne wycieki z cewki moczowej, jak również nocne, niekiedy czasem cogodzinne, parcie na moc. Jeśli chory nie zapewni sobie pomocy medycznej, pozostały w pęcherzu mocz może spiętrzyć się aż do nerek i spowodować groźne zatrucie organizmu.

Dolegliwości gruczołu krokowego są zatem znakiem wewnętrznego nacisku, który dotyczy również nerek („organów partnerskich”), lub w ogóle od nich pochodzi. Schorzenia prostaty występują najczęściej w wieku, kiedy mężczyzna dochodzi do (subiektywnego) wniosku, że nie może już dłużej pełnić roli prawdziwego mężczyzny, czyli nie jest już dłużej w stanie robić tego, co chciałby – i to nie tylko w sferze seksualnej.

Dlatego najlepiej jest zmienić własne wyobrażenia i chcieć tego, co jest się w stanie z siebie dawać! Każde wyobrażenie oddala cię od twójego prawdziwego „ja”. Musisz przestać odgrywać rolę prawdziwego mężczyzny i pozbyć się obaw, że nie jesteś już tak pociągający jak niegdyś. Zamiast tego spróbuj pokazać otoczeniu, jaki jesteś naprawdę. Nie chodzi tutaj o wypełnianie oczekiwań własnych bądź innych, lecz o pragnienie bycia takim, jaki jesteś naprawdę. Masz możliwość zdecydowania się na siebie, niewypełniania żąd-

nych żądań czy oczekiwań (partnera, dzieci czy społeczeństwa), leżąc oceniania czynów według własnych możliwości i podążania własną drogą. Jeśli uda ci się przyjąć taką postawę wobec życia, zniknie całe nagromadzone wewnętrzne napięcie, a w rezultacie zniknie też symptom – dolegliwości prostaty.

ZAPALENIE STAWÓW

(SZCZEGÓLNI

PRZEWLEKŁY GOŚCIEC STAWOWY)

Ludzie chorzy na zapalenie stawów mają niezwykle zgodne ułożenie – są najczęściej opanowani, skromni, porządni, altruistyczni i zdolni do poświęceń, najczęściej pracujący społecznie lub charytatywnie. Cierpliwi i niewybredni, skłonni są do obciążania siebie cierpieniami całego świata.

Tutaj objawia się pierwsza wskazówka na temat podłoża tej choroby. W historii życia tych chorych najczęściej można odkryć nadmierną aktywność – niezmordowanie pracują w domu lub ogrodzie, trenują sporty wyczynowe lub sztuki walki, są ruchliwi i energiczni. Ta hiperaktywność i ruchliwość odnosi się jednak tylko do ciała. Fizyczna aktywność ma poniekąd zrekompensować zastój duchowo-umysłowy.

Aktywność cielesna, nadgorliwość i nadmierna moralność postępowania są wynikiem swoistego wewnętrznego napięcia. Stoi za tym najczęściej stłumiona, nieuzewnętrzzona agresja. Brakuje miłości, „zajęcia serca”, które zostały zastąpione przez dążenie do perfekcjonizmu i samoofiary, przesadną chęć niesienia pomocy innym. Takie nastawienie do życia prowadzi do głębokiej depresji. Zesztywnienie duchowo-umysłowe jest usuwane tylko w sferze cielesnej, a nawet z nadwyżką kompensowane przez hiperaktywność,

jednak nie prowadzi to do prawdziwego rozwiązania. Ostatecznie sztywność wewnętrzna zaczyna coraz bardziej odbijać się również w sferze cielesnej. W ten sposób ciało – niczym lustro – zaczyna odbijać wewnętrzną rzeczywistość. Tłumione agresje, którym odmawiamy prawa do uzewnętrznienia, zaczynają coraz bardziej blokować ciało, prowadząc do stanów zapalnych i bólu.

Zapalenie konkretnego stawu jest wskazówką na temat zadania, z którym chory powinien się uporać. Stopniowo musi również zrezygnować z nadgorliwości i przesadnie moralnego postępowania, które prowadzi do agresji i wewnętrznego „zesztywnienia”. Kolejnym krokiem będzie uświadomienie sobie, że powiedzenie „tak” innym jest często sprzeciwieniem się samemu sobie. Składanie z siebie ofiary społeczeństwu również nie jest najtrafniejszym rozwiązaniem. Chory musi, krok po kroku, otworzyć się na wolność, szczerłość i miłość, dzięki czemu będzie mógł zacząć prawdziwe życie!

CHOROBA LOKOMOCYJNA

(SAMOCHODOWA, MORSKA, POWIETRZNA)

Każda podróż łączy się z przyjmowaniem i przetwarzaniem nowych wrażeń. Opuszczamy bliskie nam otoczenie, w którym czujemy się bezpiecznie, i udajemy się w drogę w obce regiony, nie mogąc przewidzieć, co nowego nam się tam przydarzy. W sensie przenośnym oznacza to, że udajemy się w podróż do tych części naszej świadomości, których jeszcze nie znamy. Nieświadoma chęć zostania przy tym, co znajome i bezpieczne, oraz strach przed nieznanym prowadzą do zawrotów głowy i złego samopoczucia.

Ponadto do wyjazdu zmuszają nas często okoliczności lub ktoś inny – nie mamy wówczas wpływu na wybór celu podróży, a także

na jej przebieg. Dlatego właśnie większość kierowców nie ma kłopotów zdrowotnych podczas jazdy, co nie zawsze można powiedzieć o pasażerach – dzieje się tak dlatego, że podróżni w charakterze pasażera są zależni od drugiej osoby i nie mogą decydować o przebiegu podróży. Choroba lokomocyjna jest również wyrazem strachu przed tym, że nie mamy możliwości panowania nad sytuacją, musimy zdać się na innych, nie możemy decydować o swoim życiu, lecz oddajemy je w ręce innych. Na przykład podczas jazdy autobusem o naszym życiu decyduje jego kierowca – jeden decyduje, a reszta musi się podporządkować. Jesteś tylko jednym z wielu pasażerów, musisz uczestniczyć we wspólnej podróży. Natomiast podczas podróży samolotem zostajesz wzniesiony do góry, w wyniku czego cierpisz na niemiłe zawroty głowy. Dzieje się tak dlatego, ponieważ zbyt szybko pniesz się w górę i boisz się upaść – wolałbyś zostać na ziemi. Choroba lokomocyjna często dotyka też tego, kto siedzi w kierunku przeciwnym do jazdy, zatem zmuszony jest do poruszania się w kierunku niezgodnym ze swoim „nastawieniem”.

ZAKŁÓCENIA W MIESIĄCZKOWANIU*

Comiesięczne krwawienia (zwane menstruacyjnymi) wymagają od kobiety małego poświęcenia i odstępstwa od zwykłego rytmu, ponieważ podczas tych kilku dni w miesiącu życie nie płynie tak samo jak zazwyczaj. Zmienia się nastrój, klimat uczuć, zaś ciało wymaga szczególnej higieny i uwzględnienia jego potrzeb. Ponadto menstruacja jest najgłębszym symbolem kobiecości, które zwraca uwagę na takie aspekty intymności i seksualności, jak:

* Zob. *Bóle menstruacyjne*.

różnice płci, poświęcenie, rola kobiety w rodzinie, poród i wiele podobnych.

Jeśli kobieta nie jest zadowolona ze swojej roli społecznej i rodzinnej, ma trudności w sferze seksualnej, nie satysfakcjonuje ją codzienna rola „podporządkowanej” kobiety, wówczas będzie uskarżała się na zakłócenia w miesiączkowaniu. Kobieta, która nie chce uwolnić się od swoich oporów ani podporządkować się temu regularnemu procesowi kobiecości, niszczy tym samym naturalny porządek, czyli swój cykl menstruacyjny.

W przypadku przeprowadzania terapii należy uwzględnić rolę partnera w życiu kobiety, ponieważ ma on poważny wpływ na proces jej samoodnalezienia się w świecie. Jego nastawienie albo ten proces utrudnia, albo go wspomaga.

REUMATYZM

WNiemczech na poważne schorzenia reumatyczne cierpi około dwóch milionów osób. Dalsze dwadzieścia milionów narzeka na bóle narządów ruchu. Reumatyzm jest z pewnością najczęstszą i najdroższą chorobą cywilizacyjną. Słowo reumatyzm jest tylko zbiorczym terminem na określenie całej grupy symptomów opartych na bolesnych przemianach w obrębie tkanki stawów i mięśni. Choroba ta jest zawsze połączona ze stanami zapalnymi – zarówno tymi, które występują przejściowo, jak i chronicznymi (przewlekłymi). Bóle reumatyczne często tak bardzo ograniczają zdolności ruchowe człowieka, że prowadzi to do inwalidztwa.

Badania medyczne wykazują, że reumatyzm ma swoje źródło już w okresie dzieciństwa, a związany jest z wywołanym przez agresywne impulsy zwiększonym napięciem mięśni szkieletowych. Dziecko jest co prawda aktywne fizycznie, jednak o wyborze uprawianych przez niego dziedzin sportu decyduje łatwość rozładowania w nich wewnętrznych agresji. Reumatycy zmuszają się do

tłumienia swoich uczuć i w ten sposób nie potrafią w normalny sposób uzewnętrznić smutku, frustracji lub rozczarowań. Wskutek tego dochodzi do „stwardnienia” i „zawężenia” duchowo-umysłowego, ponieważ agresywne uczucia zostają poniekąd scementowane w jednej osobie. Dlatego reumatycy to ludzie nadgorliwi, nadmiernie skrupulatni, skromni, jednak – mimo tego – mający małe zdolności do adaptacji społecznej. Stłumiona wściekłość, złość i zgorzkniałość, jak również potępienie własnych lub obcych czynów, blokuje przepływ sił życiowych, prowadząc również do znacznego „stwardnienia” fizycznego i w rezultacie do znieruchomienia. Reumatycy lubią ponadto krytykować innych i w wielu kwestiach są nieprzejednani.

Wściekłość, złość, zgorzknienie i mściwość prowadzą w miejscu, w którym są tłumione, do procesów zapalnych. Te nagromadzone negatywne energie powodują odkładanie się w ciele nieusuńniętych produktów przemiany materii. Powstałe w ten sposób toksyny symbolizują problemy, które nie zostały przez Ciebie rozwiązane i wciąż zalegają w Twoim wnętrzu. W ten sposób ciało staje się „składowiskiem śmieci”, czyli nierozwiązanych zadań życiowych. Podobnie jak ciało może zostać zmuszone przez głódówkę do skoncentrowania się na skupiskach nieusuńniętych produktów przemiany materii, tak samo człowiek musi uświadomić sobie stłumione wcześniej emocje sfery psychicznej, zregenerować je i przez to zneutralizować ich trujące działanie.

Najczęściej jednak reumatyk za bardzo boi się popatrzeć na swój autoportret i szczerze zapytać o podłoże swojej skromności, sumienności, gotowości do niesienia pomocy, moralności i posłuszeństwa. Lęka się również stanąć do otwartej konfrontacji ze swoimi wadami – małością, żądzą dominacji i władzy, agresją, zeszywnieniem i znieruchomieniem duchowo-umysłowym. Reumatyzm jest dlatego wyrazem nadmiernych pragnień, chęci, aby wszystko usłyszeć, wszystko wiedzieć, wszystkimi kierować. Choroba ta powstaje więc jako następstwo niespełnionej żądzy dominacji nad światem.

Gdyby reumatyk potrafił zdobyć się na zaakceptowanie swoich wad, nie musiałby kryć się ze swoimi wysiłkami i pragnieniami. Ponieważ jego wnętrze nie jest zgodne z moralnymi czynami, dlatego nie tylko tłumi swoje wady, lecz również rozwija i podsyca w sobie poczucie winy, które potem stara się ukoić poprzez postawę społecznego altruizmu i skłonność do nadmiernych poświęceń. Jeśli natomiast nie ma możliwości do takiej rekompensaty, często pojawiają się nowe przerzuty choroby. Ponieważ reumatyk coraz bardziej tłumi w sobie swoje prawdziwe uczucia i zacieśnia zewnętrzne zachowanie do swojej moralności i nadmiernych wymagań, jego ciało – jako odzwierciedlenie nastawienia duchowego – zaczyna coraz bardziej sztywnieć, aż w końcu nieruchomieje.

Jak możesz temu zaradzić?

Powinieneś zatem zadać sobie pytania:

- Jak dalece zawężasz się do autoportretu, za którym się ukrywasz?
- W jakich sytuacjach doświadczasz silnych uczuć agresji i rozczarowania?
- Dlaczego otwarcie nie pokazujesz tych uczuć, nie wyrażasz ich na zewnątrz?
- Do jakich uczuć nie masz odwagi przyznać się sam przed sobą?
- Czego nie możesz wybaczyć lub zapomnieć?
- Dlaczego nie potrafisz przyjmować siebie/innych?
- Jak możesz wzbudzić w sobie ciepło i prawdziwą serdeczność wobec siebie i otoczenia? Jak możesz okazać te uczucia?

PROBLEMY Z KRĘGOSŁUPEM

Kręgosłup jest rusztowaniem naszego ciała – daje mu oparcie, a nam umożliwia podnoszenie się i utrzymanie wyprostowanej sylwetki. Zatem problemy z kręgosłupem będą miały wiele